

Energetyka Nienależne odszkodowania za rozwiązane kontrakty

Spółki energetyczne nadużywają KDT-ów

Wadliwa ustawa może kosztować odbiorców 5 mld zł

Piotr Dziubak

piotr.dziubak@parkiet.com

Nawet 5 mld zł w latach 2008 i 2009 może kosztować odbiorców energii wadliwa ustawa, za pomocą której poprzedni rząd rozwiązał kontrakty długoterminowe (KDT) na sprzedaż mocy i energii. Przepisy sprzyjają bowiem pozyskiwaniu przez spółki nienależnych im, idących w setki milionów złotych, rekompensat.

Jak działa proceder zawyżania odszkodowań? Spółki handlują energią wewnątrz grupy. Ta, której ma być przyznana dopłata, może ją sprzedawać po cenie dającej prawo do rekompensaty.

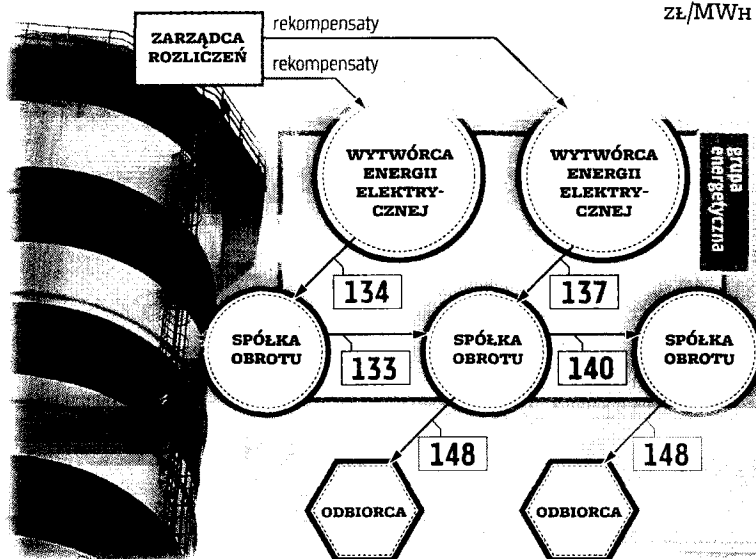
Energia wychodzi z grupy dopiero przez spółkę zajmującą się obrotem i bywa, że wcześniej jest sprzedawana coraz drożej kolejnej spółce.

Parlament już pracuje nad zmianą wadliwych przepisów.

WIĘCEJ .12

Przykładowe rozliczenia kosztów w grupach energetycznych

zł/MWh



Źródło: URZĄD REGULACJI ENERGETYKI

FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

INFO. SYLVIA FRIEDEL

Ceny na rynku rosną, ale tylko dla odbiorców

Spółki należące do jednej grupy energetycznej handlują energią między sobą. Cena obowiązująca w tym „wewnętrznym” obrocie jest daleka od tej, która rzeczywiście obowiązuje na rynku – ustala się ją na sporo niższym poziomie, tak aby elektrownie spełniały ustawowe kryteria potrzebne do tego, by dostać rekompensaty. Kwoty te rozdziela specjalnie do tego celu powołana spółka Zarządca Rozliczeń. Pieniądze na nie pochodzą z tzw. opłaty przejściowej, wliczanej w rachunek za prąd, który płaci każdy odbiorca. JP

Spółki energetyczne nadużywają KDT-ów

Ustawa, za pomocą której rząd rozwiązał problem kontraktów długoterminowych w energetyce, sprzyja otrzymywaniu przez elektrownie zawyżonych rekompensat

Justyna Piszczałowska

justyna.piszczałowska@parkiet.com

Piotr Dziubak

piotr.dziubak@parkiet.com

Blisko 5 mld zł w latach 2008–2009 może kosztować odbiorców energii niewłaściwie działająca ustawa, za pomocą której poprzedni rząd rozwiązał kontrakty długoterminowe na sprzedaż mocy i energii, zawarte w latach 90. przez polskie elektrownie. Przepisy sprzyjają bowiem pozyskiwaniu przez spółki nienależnych im, idących w setki milionów złotych, rekompensat.

Jak drożeje prąd

KDT-y, czyli długoterminowe umowy sprzedaży energii elektrycznej zawierane były między wytwórcami energii elektrycznej i Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi.

Celem wprowadzenia KDT-ów było umożliwienie spółkom energetycznym, znajdującym się wówczas w słabej sytuacji finansowej, pozyskiwania pieniędzy na niezbędne, kosztowne inwestycje modernizacyjne (chodziło m.in. o filtry konieczne do ograniczenia emisji przez elektrownie).

Wynikające z umów przyszłe wierzytelności posłużyły jako zabezpieczenia kredytów zaciągniętych przez spółki na realizację tych inwestycji. Kontrakty długoterminowe trzeba było jednak zlikwidować, ponieważ Komisja Europejska uznała je za niedozwoloną pomoc publiczną.

Przygotowując obowiązującą obecnie ustawę przewidywano, że w 2009 r. jedna megawatogodzina energii będzie kosztowała około 32 euro (czyli niewiele ponad 100 złotych – red.). Rzeczywistość przerosła oczekiwania. Dzisiaj to jest około 200 zł, więc znacznie więcej niż cena gwarantowana w roz-

wiązanych kontraktach – mówi Piotr Woźny z Kancelarii Prawnej Grynhoff Woźny Maliński, zajmującej się problematyką rynku energii.

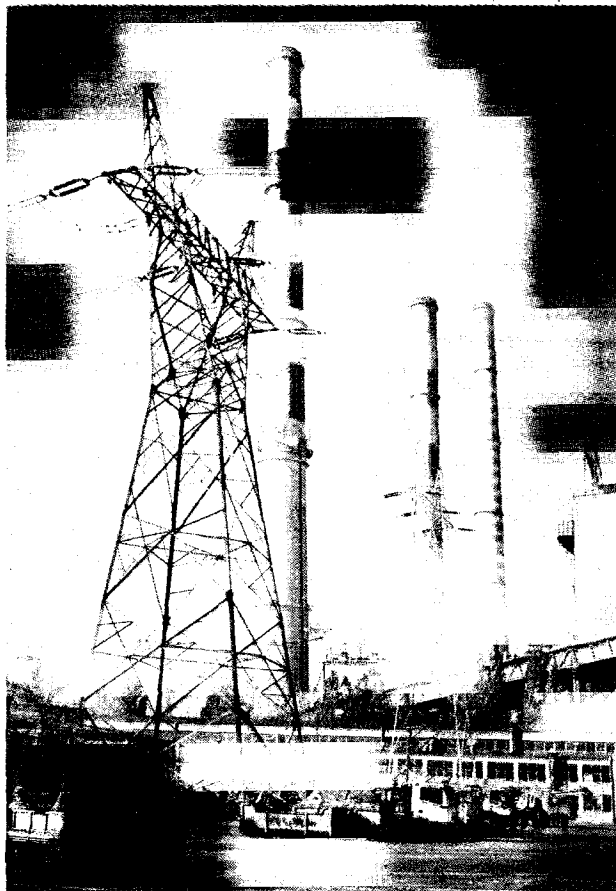
– Teraz spółki energetyczne handluje energią wewnątrz grupy. Spółka, której ma być przyznana dopłata w ramach grupy kapitałowej, może sprzedawać energię po cenie, która gwarantuje jej prawo do otrzymania rekompensaty – tłumaczy Woźny. Dodaje, że energia wychodzi z grupy dopiero przez spółkę zajmującą się obrotem i bywa, że wcześniej jest sprzedawana coraz drożej kolejnym spółkom. – Może to prowadzić do zawyżenia rekompensaty z tytułu rozwiązania umowy – uważa Piotr Woźny.

URE też widzi problem

– Firmy energetyczne przysyłają do URE wnioski o zaliczki na poczet rekompensat za rozwiązane kontrakty i na tym rola urzędu się kończy – wyjaśnia Mariusz Swora, prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Dodaje jednak, że nieraz podnosił już problem, iż w sektorze energii elektrycznej w Polsce brakuje realnej ceny rynkowej, która byłaby m.in. wyznacznikiem dla poziomu rekompensat za rozwiązanie KDT-y.

– Ustawa o rozwiązaniu KDT w tym kontekście nie jest dostosowana do struktury rynku po konsolidacji. No bo skąd wziąć cenę na rynku konkurencyjnym, skoro konkurencji w Polsce jak na lekarstwo? Który etap obrotu energią w ramach grup kapitałowych spełnia definicję „rynku konkurencyjnego”? – pyta Swora.

Jego zdaniem, najsensowniejszym sposobem rozwiązania tego problemu byłoby upublicznienie obrotu energią elektryczną. – W docelowym modelu energią powinni handlować wytwórcy, a nie podmioty kon-



Spółki energetyczne, wykorzystując lukę w przepisach, oczekują dodatkowych przychodów. FOT. S. LASZEWSKI

trujące działalność grup kapitałowych – wyjaśnia prezes URE.

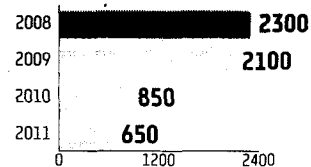
Sejm już się tym zajmuje

Poseł Andrzej Czerwiński, szef sejmowej podkomisji do spraw energetyki, zapewnia, że parlament i rząd już przygotowują przepisy, które mają zapobiec wypłacie nienależnych odszkodowań. – Jeszcze w tym tygodniu sejmowa podkomisja do spraw energetyki spotka się w tej sprawie z przedstawicielami Ministerstwa Gospodarki i Urzędu Regulacji Energetyki

– informuje Czerwiński. Według niego, podkomisja proponuje dwa mechanizmy działania. – Po pierwsze, chcemy wprowadzenia obowiązku obrotu energią na giełdzie. Po drugie, operatorzy systemu dystrybucji powinni zostać wydzieleni ze struktur grup energetycznych – mówi poseł.

Czerwiński zdradza też, że proponuje utworzenie spółki pomiaru energii. – To będzie miało znaczenie przede wszystkim dla odbiorcy prywatnego, bowiem taki operator zamiast niego będzie decydował, gdzie

MAKSYMALNE RÓCZNE WPŁYWY DO SPÓŁEK ENERGETYCZNYCH WYNIKAJĄCE Z ROZWIĄZANIA KONTRAKTÓW DŁUGOTERMINOWYCH*
(MLN ZŁ)



*DANE PRZYBLIŻONE

ŹRÓDŁO: URE

Ustawa zagwarantowała energetyce rekompensaty, które miały być wypłacane, gdy ceny prądu zmaleją. Wzrosły – a pieniądze i tak płyną do spółek energetycznych

kupić tańszą energię – tłumaczy Czerwiński. Skąd to będzie wiedział? – Spółka zainstaluje specjalne liczniki, które będą połączone z centralą. Tam specjaliści w ciągu 15 minut będą mogli stwierdzić, w którym miejscu kraju jest więcej energii, a więc gdzie jest ona tańsza – wyjaśnia poseł.

Jego zdaniem, to dosyć kosztowne przedsięwzięcie, ale taka inwestycja we Włoszech zwróciła się już po trzech latach. – U nas nie będzie tak łatwo, ale też się to opłaci – mówi Czerwiński.